



Głos Żubra

GAZETA SZKOLNA ZESPOŁU SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH NR 1 W OŁAWIE LUTY 2012



Wycieczka do Warszawy

65 lat szkoły

Co w galerii?

**Sukces w halowej
piłce nożnej**

III MIEJSCA
FINAL DOLNOŚLASKI
LICEALIADY MŁODZIEŻY
HALOWA PIŁKA NOŻNA
CHŁOPCÓW

Konkursy dla uczniów

Marzec obfituje w wiele ciekawych konkursów, w których możecie wziąć udział. Warto, ponieważ zdrowa rywalizacja i pogłębianie wiedzy z wielu dziedzin wpływa na Wasz rozwój intelektualny.

10 marca 2012 roku odbędzie się konkurs „**Zeige dein Talent**” - informacje u pani Agnieszki Szawan—Paras.

14 marca— eliminacje szkolne do powiatowego konkursu znajomości języka

angielskiego „Test yourself”. Organizuje je Monika Zaklukiewicz, sala 43.

15 marca, w Szkolnym Centrum Informacji odbędzie się szkolny konkurs **recytatorski** poświęcony twórczości Wisławy Szymborskiej. Informacje w SCI.

21 marca zespoły klasowe będą walczyć w konkursie na „**Marzannę**”.

22 marca— **Ogólnopolski Dzień Przedsiębiorczości**

oraz związany z nim konkurs na **fotoreportaż**.

23 marca możecie przystąpić do pierwszej ogólnopolskiej **Olimpiady Medialnej**. Informacje u Magdaleny Maziarz.

26 marca odbędzie się szkolny etap **konkursu poezji niemieckiej**. Informacje o konkursie można uzyskać u Agaty Hebisz i Lucyny Seredyńskiej.

28 marca zwycięzcy szkolnego konkursu poezji niemieckiej wezmą udział w **etapie powiatowym**.

Mamy 306 fanów!



Mamy coraz więcej fanów na szkolnym profilu facebookowym! Cieszymy się, że jesteście tam z nami. Staramy się przekazywać Wam pilne wiadomości oraz zachęcać do działania poprzez informacje na temat życia szkoły.

Dziękujemy!
Zespół redakcyjny!

Od redakcji

Witam Wszystkich w kolejnym numerze Głosu!

Po zakończeniu pierwszego semestru odpoczywaliśmy i wracamy do ciężkiej pracy. Mam nadzieję, że zakończyliście półtrocze z dobrymi ocenami.

W drugim semestrze czeka nas wiele wrażeń: w gazetce i w szkole.

W lutowym numerze znajdziecie dużo, ciekawych, informacji, m.in. dowiedzie się gdzie powstaje program "Jaka to melodia?" i jak wygląda redakcja Gazety Wyborczej. Poznacie nazwę szkolnej galerii oraz przeczytacie o wielkim sukcesie sportowym naszych uczniów.

Pozdrawiam

Natalia Głogusz



Nowy wygląd i 120 fanów Głosu na fb!

W numerze:

- O nowym programie TV słów kilka.
- Szkolna galeria ma już nazwę.

- Co nam przyniesie marzec?
- Sukces sportowy naszych uczniów!
- Książka, film, gra.

Stopka redakcyjna

Redaktor naczelna:
Natalia Głogusz

Zastępca: Ada Kuriata

Sekretarz:
Sebastian Sowiński

Korektor: Karolina Klauza

Redaktorzy techniczni: Rafał Demczański, Mateusz Szmatyński i Angelina Kolano

Informacje: Karolina Kuczera, Katarzyna Jasik, Natalia Głogusz

Ludzie i ich pasje:
Katarzyna Krychowska, Rafał Stanasiuk, Angelina Kolano, Ada Olejnik

Kultura: Dominika Łuczak, Ewa Polowa, Jakub Ciapka, Kinga Nowakowska, Patrycja Komorowska

Zdjęcia: Ada Olejnik
(a poza tym wszyscy, którzy widzą coś interesującego)

Rysunki z ostatniej strony:
Karolina Beń

Dziennikarze: Sebastian Kaczmar, Michał Mielnik, Mateusz Miśta, Paulina Kumaszką

Wydawca, czyli opiekun:
Magdalena Maziarz



Co Oława movie?

Tworzymy gazetkę, jeździmy do radia, a teraz nagrywamy swój własny program telewizyjny. To my, uczniowie klas dziennikarskich w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Oławie.

„Oława movie” to tytuł programu, który emituje Oławska Telewizja Kablowa. Prowadzą go: **Paulina Targoni, Aleksandra Rybicka, Krzysztof Mądel i Kamil Tysa**. Pierwszy odcinek programu jest opowieścią o szkole, do której uczęszcza wymieniona czwórka. Telewidzowie zobaczą jak powstaje gazetka, usłyszą kilka ciekawostek na temat historii popularnej „Żubrówki”, a dzięki sondzie ulicznej, przekonają się jaką wiedzę o ZSP Nr 1 mają przechodnie – mieszkańcy Oławy.



Nagranie pierwszego odcinka

Pomysłodawcą i producentem projektu jest Zbigniew Pryda, wiceprezes OTvK. Według wstępnych ustaleń program będzie emitowany raz w miesiącu. W kolejnej odsłonie cyklu młodzi prezenterzy wyjdą na ulicę Oławy, która będzie głównym tematem drugiego odcinka.

„Oława movie” będzie można również obejrzeć na YouTube. Linki będą udostępniane na facebookowym profilu, który znajdziecie wpisując w wyszukiwarce tytuł programu.

W imieniu pozostałej trójki prowadzących, chciałbym wszystkich zaprosić do oglądania nas w OTvK,

a także za pomocą serwisu YouTube. Jesteśmy również otwarci na wszystkie pomysły dotyczące kolejnych odsłon cyklu. Jeśli takowe posiadacie, napiszcie do nas na maila, którego znajdziecie na Facebooku.

Kamil Tysa

Marcowe imprezy

Trwają wielkie przygotowania do obchodów 65 — lecia naszej szkoły. 22 marca 2012 roku będziemy świętować razem z absolwentami, byłymi pracownikami, przyjaciółmi szkoły oraz władzami lokalnymi.

Oficjalne obchody jubileuszu odbędą się w sali gimnastycznej. Uczniowie przygotowują program artystyczny, powstaje publikacja okolicznościowa, wydrukowano kartki pocztowe z wizerunkiem Tadeusza Kościuszki i nazwą szkoły.

Poczta Polska wypuści do obiegu znaczek z wizerunkiem naszego patrona i nazwą szkoły.

Dni Otwarte

To jednak nie wszystkie atrakcje w marcu. 21 i 22 marca 2012 roku po raz szósty odbędą się tzw. dni otwartych drzwi. Zaprosiliśmy gimnazjalistów z powiatu oławskiego i okolic, aby

pokazać im naszą szkołę.

Dzień wagarowicza

21 marca jest tradycyjny „dzień wagarowicza”, w tym dniu odbędą się trzy pierwsze, skrócone lekcje, potem wszystkie klasy pójdą szu-

kać wiosny i topić zrobioną przez siebie Marzannę. (m)



To Co Mam

Od 1 do 20 lutego 2012 roku mogliście podziwiać prace Michała Łomnickiego, absolwenta naszej szkoły. Był uczniem ZSP Nr 1 co prawda tylko przez rok, ale ten najważniejszy — ostatni (Michał uczył się w Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego w Jakubowicach. W 2008 roku szkoła została zlikwidowana, a jej uczniowie kontynuowali naukę w ZSP Nr 1).

Wystawa nosiła tytuł *To Co Mam* i składała się na nią 16 prac – głównie portretów.



Audrey Tautou (Amélie Poulain) - Scena z filmu *Amelia* (fr. *Le fabuleux destin d'Amélie Poulain*). Portret był moim prezentem dla koleżanki na urodziny.

Autor prac sam o sobie:

Obecnie jestem studentem trzeciego roku turystyki i rekreacji w WSB we Wrocławiu, jednocześnie rozwijam swoją pasję.

Ostatnie 3 lata, po ukończeniu ZSP Nr 1 minęły mi na studiowaniu i doradczej pracy. Zajmuję się rysowa-

niem portretów i prac na zlecenie ludzi. Dużą satysfakcję daje mi zadowolenie ludzi z mojej dobrze wykonanej pracy oraz świadomość, że pozostawię po sobie „coś” – prace, które będą wisiały na ścianach w różnych domach.

Obecnie mam już odbiorców rysun-

ków w całej Polsce i poza granicami kraju. Z każdym zleceniem zyskuję uznanie kolejnych ludzi. Staram się pomagać również tym, którzy chcą rozwijać swoją pasję do rysowania. Udzielam im wskazówek i rad.



AMARANT

Czym charakteryzują się moje prace? Portrety robię w stylu zwanym hiperrealizm, superrealizm lub fotorealizm (jest to kierunek w rysunku, malarstwie XX wieku, którego celem jest przedstawianie rzeczywistości z jak największą precyzją). Jedną taką pracą to kilka, kilkanaście godzin rysowania. Moje portrety i rysunki najczę-

ściej są przeznaczane na prezenty z okazji urodzin, rocznic, świąt, walentynek itp...

Dla zainteresowanych: w internecie znajdziecie więcej moich prac:

<http://facebook.com/TcMArt.Portrety>

TcMArt.Portrety

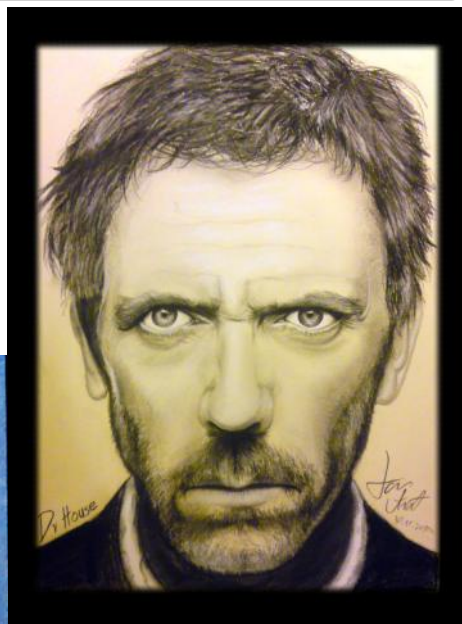
<http://nk.pl/#profile/122712>

Michał Łomnicki TcM.Art



Marilyn Manson Ryszard Ridel - portret muzyka pop (ur. 5 stycznia 1969 w Canton) amerykański wokalista pochodzenia polsko-niemieckiego, lider zespołu Marilyn Manson, artysta-malarz. Portret narysowany dla fanki jego twórczości.

wstał dla koleżanki z okazji urodzin. Dziewczyna jest fanką zespołu Dżem i Ryśka.



Serialowy Dr. House - portret dla Ramony, przyjaciółki z Kostrzyna nad Odrą.



Galeria AMARANT

AMARANT to nazwa naszej szkolnej galerii, która znajduje się na I piętrze. Nazwę wymyślili uczniowie klasy 1D. Jest tajemnicza, ładnie brzmi. Powstało także logo związane z barwą. Amarant to roślina, drewno, dodatek spożywczy, ale przede wszystkim kolor: **czwornoróżowy z odcieniem fioletu**.

Ostatnio mogliście podziwiać wystawę Michała Łomnickiego, ale każdy z Was może prezentować tam swoje prace. W najbliższych miesiącach pojawią się tam anime Eli Okniańskiej, zdjęcia Jagody Stachnik, fotoreportaże uczniów klasy dziennikarskiej, rysunki Ewy Polowy i Karoliny Beń, wystawa filatelistyczna związana z Tadeuszem Kościuszką.

Galeria ma być miejscem szczególnym, każdy może do niej wejść, pooglądać, skomentować. Póki co, nie jest jeszcze skończona - brakuje poręczy, księgi wpisów, miejsca do siedzenia, zieleni i logo. Wszystko to, z czasem sprawi, że będzie to także „w a s z a” g a l e r i a”.



Uczymy się od najlepszych

Mroźny poranek. Jest czwartek 9 lutego 2012r. 22-osobowa grupa uczniów klas dziennikarskich, zmuszona wstać o nieprzyzwoitej godzinie, stawia się w komplecie na dworcu PKP w Oławie i wraz z Magdaleną Maźniar oraz Magdaleną Frontkiewicz rozpoczyna edukacyjną podróż do Warszawy, by poznać tajniki pracy dziennikarzy prasowych i zobaczyć „jak to się robi” w telewizji.

Gorące rozmowy i mroźna stolica

Podróż okazała się nie być wcale męcząca. Wręcz przeciwnie – 6 godzin nieustannych konwersacji oraz opowieści o rodzimym „Archiwum X” i nim się obejrzelśmy, byliśmy już na miejscu. Po niestrudzonych poszukiwaniach naszego schroniska, lekko przemarznięci, mogliśmy w końcu zostawić nasze bagaże i ruszyć na podbój miasta.

Przymusowe Złote Tarasy

Ponieważ w ostatniej chwili została odwołana nasza wizyta w Polskiej Akcji Humanitarnej, a na zewnątrz panował siarczysty mróz, pierwszy dzień spędziliśmy w Galerii Handlowej Złote Tarasy. Trzeba przyznać, iż centrum zrobiło na nas wrażenie i naprawdę łatwo się w nim zgubić – to przekonanie poparte doświadczeniem. Mając kilka godzin dla siebie, szybko zaspokoiiliśmy głód i udaliśmy się do kina, bo co tu można innego robić? Na zakupy raczej nie mieliśmy siły.

Niezawodną komunikacją miejską, tym razem bez żadnych problemów, wróciliśmy do „Syrenki” – naszego schroniska młodzieżowego. Odebraliśmy klucze do pokoi, dokonaliśmy ostatecznego zakwaterowania, zjedliśmy niezawodne zupki „w 5 minut” i grzecznie położyliśmy się do swoich łóżek. Nie było innego wyjścia – nasze opiekunki spały z „oczami szeroko zamkniętymi”!

Bycie dziennikarzem, że niby to takie proste?

Dzień drugi, pobudka o 7.00... Cóż za katorga! Poranne ploteczki przy śniadaniu i w końcu kawa, która szybko stawia nas na nogi. Przed nami bardzo napięty program.

Kolejny dzień w stolicy rozpoczęliśmy od wizyty w sie-

i napisania tekstu. Dziennikarz nie wraca do domu o 18.00, by w wygodnym fotelu i pełnym odprężeniu obejrzeć Panoramę. Deadline – czyli granica czasu, do której wydanie gazety musi zostać zamknięte, to w Wyborczej okolice północy. Jak wspomina Marcin Osojca, czasa-

konkretne zadania. Dziennikarz powinien być aktywny, śledzić wydarzenia, samodzielnie docierać do informacji i szukać dobrego materiału na artykuł. Rzadko zdarza się sytuacja, w której tematy pracy przydzielane są odgórnie. Reporter musi być kreatywny, mieć siłę przebicia, łączyć w sobie cechy obserwatora i komentatora, a jednocześnie, być mocno zdyscyplinowany.



Marcin Osojca na tle „ściany płaczu”. Fot. B. Demczańska

dziobie „Gazety Wyborczej”. Marcin Osojca, dziennikarz dodatku „Co jest grane”, oprowadzając nas po redakcji jednego z większych dzienników w Polsce, odkrył przed nami tajniki pracy redaktora prasowego. Była godzina 10, a w gazecie pustki. Dlaczego? Taka praca nie jest wcale bezstresowym zajęciem, które wymaga spędzenia kilku godzin przed komputerem

mi uda im się skończyć wcześniej, ale zdarza się też praca do świtu. Nic więc dziwnego, że przed 11 nie ma tu praktycznie żywej duszy. Skoro kończy się pracę o tak późnej porze, to późno się ją zaczyna. Życie w gazecie na dobre budzi się dopiero w okolicy południa. Dzień rozpoczyna kolegium redakcyjne, pod-
czas którego planuje się kolejny numer i rozdziela

konkretne zadania. Dziennikarz powinien być aktywny, śledzić wydarzenia, samodzielnie docierać do informacji i szukać dobrego materiału na artykuł. Rzadko zdarza się sytuacja, w której tematy pracy przydzielane są odgórnie. Reporter musi być kreatywny, mieć siłę przebicia, łączyć w sobie cechy obserwatora i komentatora, a jednocześnie, być mocno zdyscyplinowany.

„Jak to się robi” w telewizji?

Tuż po wizycie w Gazecie Wyborczej, udaliśmy się zgłębić tajniki dziennikarstwa telewizyjnego. Klika przystanków autobusem i tramwajem i jesteśmy na Woronicza, czyli w siedzibie Telewizji Polskiej. Kolejnym przewodnikiem był Piotr Auerbach – scenograf, kostiumograf, dekorator wnętrz oraz kierownik budowy dekoracji, który przez dwie godziny oprowadzał nas długimi korytarzami po budynku TVP. Na początek studio TVP Sport połączone z reżyserką, gdzie ilość przycisków, mikrofonów i monitorów przyprawia o zawrót głowy, oraz studiem komentatorskim, w którym, spontanicznym językiem sprawozdawców sportowych, prowadzone są żywiolowe dyskusje.



Reportaż



Studio „Pytania na śniadanie”



W Muzeum Powstania Warszawskiego



Studio sportowe.



Replika samolotu.

Przenosimy się do Studia nr 5 – największego w TVP. To tutaj odbywają się m.in. nagrania do programu „Jaka to melodia”, a dawniej „Wielkiej gry” oraz „Randki w ciemno”. Również tutaj corocznie ma miejsce Finał WOŚP. Przewodnik, opowiadając nam jak krok po kroku powstaje jeden odcinek programu rozrywkowego, gdzie i jak nagrywa się seriale, pozabawił nas żłudzeń. Niektórzy przez kilka kolejnych godzin nie mogli uwierzyć w to co usłyszeli. Obejrzeliśmy studio „Pytania na śniadanie” oraz miejsce, gdzie została nakręcona osławiona już scena śmierci Hanka Mostowiak. Stanęliśmy również oko w oko z Moniką i Kulfonem, dzisiaj jedynie ekspozycjami w Muzeum TVP. Tak minęło nam większość drugiego dnia wycieczki.

Mroźca krew w żyłach Starówka

Głodni, ale zadowoleni z wizyty w Gazecie Wyborczej i Telewizji Polskiej, udaliśmy się na warszawską starówkę, aby zjeść późny obiad. Jeszcze szybka, z uwagi na blisko 20 stopniowy mróz, sesja fotograficzna pod Zamkiem Królewskim oraz na tle panoramy stolicy i Stadionu Narodowego. Nie obyło się bez kolejnych potyczek z orientacją w terenie, ale z pomocą miłych warszawiaków odnaleźliśmy drogę do schroniska. Podobnie jak poprzedniego dnia, na kolację zjedliśmy zupkę „w 5 minut”, ale tym razem atrakcją wieczoru była szybka, jak 5-cio minutowa zupka, gra w kalambury, po której oczywiście grzecznie położyliśmy się spać.

Kolejny ranek był cudowny. Wypaliśmy się, spakowaliśmy swoje rzeczy i ruszyliśmy zrealizować ostatni punkt naszej wycieczki.

Szokujące aż do łez.

Muzeum Powstania Warszawskiego, trzeci przewodnik i poruszająca, dramatyczna historia z tamtych lat. Bogactwo oryginalnych eksponatów, takich jak Goliat, rzeczy osobiste powstańców czy dokumenty ekshumacyjne, jak i repliki broni czy nawet samolotu, oddają bardzo rzeczywisty obraz wojny, Holocaustu i powstania warszawskiego. Ukazują dramatyczne losy ludzi, którzy zmagali się z głodem, przerażeniem, obawą o własne życie. Naszych wrażeń nie da się opisać w kilku zdaniach. Trzeba się tam znaleźć i na własne oczy to wszystko

zobaczyć. To jest historia podana w nowoczesnej formie, wzbogaconej cyfrowymi obrazami, filmami i dźwiękami, które towarzyszą zwiedzającym.

Dworzec Centralny w Warszawie – pociąg relacji Warszawa – Oława. Pośpiech w poszukiwaniu wolnych przedziałów, kolejne 6 godzin jazdy, tym razem wypełnionych burzliwymi rozmowami dotyczącymi naszego wyjazdu, tego, czego się dowiedzieliśmy, co nas zaskoczyło, a co zszokowało...

Beata Demczańska, Rafał Demczański i Magdalena Frontkiewicz



“Co sądzi Pan/i na temat legalizacji marihuany w Polsce?”

Debata nad kwestią etyki spożycia i legalizacji marihuany zyskuje coraz większy rozgłos w Polsce. Zapytaliśmy mieszkańców Oławy o to co sądzą na temat legalizacji miękkiego narkotyku w naszym kraju. Uwzględniliśmy wypowiedzi osób, które prezentują odmienny punkt widzenia.

Barbara Kostka powiedziała, że substancja zagraża młodzieży i jest przeciwko legalizacji. Zdaniem kobiety, dostęp do niej powinien to być zabroniony.

Mateusz Milan sądzi inaczej: “Jestem jak najbardziej za! Marihuana rozluźnia, odstresowuje, nie uzależnia, działa lepiej niż aspiryna. Jest wykorzystywana leczniczo w niektórych krajach.”.

Spotkaliśmy też osoby, które mają większą świadomość problemu. “Sądzę, że legalizacja nie byłaby dobrym pomysłem. – mówi

Jakub Zaborski – Ludzie z małą wiedzą o używkach lub mający problemy psychiczne, po marihuanie mogą zachowywać się w różny sposób, szczególnie po przyjęciu ich droga pokarmowa. Ten sposób zażycia może spowodować naprawdę silne i porównywalne do działania niektórych psychodelików efekty. Wielu

młodych ludzi propaguje palenie marihuany codziennie, co powoduje szereg skutków ubocznych, a osoby mało asertywne mogłyby nie potrafić sprzeciwić się tak częstej “konsumpcji”. Myślę jednak, że legalizacja poprawiłaby jakość tej używki, spowodowała by spadek jej ceny i przyczyniłaby się do powstania wielu nowych miejsc pracy dla uczciwych ludzi, którzy byłby alternatywą dla pospolitych dilerów.”



Starsze społeczeństwo jest przeciwko legalizacji. Wynika to z odmiennego światopoglądu, wykreowanego przez telewizję, kościół czy gazety, gdzie narkotyki spotykają się zazwyczaj z ostrą krytyką. Osoba okazjonal-

nie paląca marihuanę, często stereotypowo uznawana jest za ćpuna. Młodzież często sięga po używki z ciekawości i pod presją znajomych.

Zdaniem **Piotra Lachowskiego** “trudno jednoznacznie stwierdzić czy legalizacja marihuany byłaby korzystna. Przykre jest to, że obecnie ludzie dojrzały i świadomi, chcąc się zrehabilitować, muszą zrezygnować z obawy przed złamaniem prawa. Jednak zdarzają się przypadki, kiedy

loma pozytywnymi, np.: kontrolą procesu produkcji oraz specyfikacji produktu, a nałożona akcyza zwiększyła wpływy do budżetu państwa. Stawianie na równi dilerów i zwykłych palaczy jest niesprawiedliwe. Uważam, że nasze społeczeństwo nie dojrzało jeszcze do podjęcia decyzji ani wydania konstruktywnej opinii.”

Przeciętny Polak nie neguje odurzających właściwości alkoholu, natomiast w każdym narkotyku widzi zagrożenie uzależnieniem na miarę złowrogiej heroiny. Taka świadomość to niestety załączek narkotykowej i w konsekwencji niekolejowe libacje są tematem dowcipnych rozmów, „zerwane filmy” i kac wręcz powodem do dumy, podczas gdy to typowe objawy przedawkowania substancji odurzającej. Jeśli marihuana będzie tak łatwo dostępna, jak alkohol, to wzrośnie liczba zażywających ją osób?

Marta Krucewicz



Trzecie miejsce w finale halówki!!!

24 lutego w Wałbrzychu drużyna ZSP 1 Oława zajęła III miejsce w Finale Dolnego Śląska w halowej piłce nożnej chłopców.

Turniej finałowy był na bardzo wysokim poziomie, a wszystkie mecze bardzo wyrównane.

Nasz zespół występujący w składzie: **Mateusz Kubas, Dominik Wejerowski, Dawid Moćkun, Piotr Cisiński, Paweł Waliś, Piotr Chochorowski, Maciej Wróż, Karol Kądziołka, Damian Drozda** i wspierający duchowo ze względu na kontuzję **Dawid Babij** (uczestnik wcześniejszych etapów) opiekun: Paweł Nabiałczyk.

Wyniki finałowe:

ZSP 1 Oława - ZSO Kamienna Góra 3:1

ZSP 4 Wałbrzych - ZSZiO Lubin 3:4

ZSP 4 Wałbrzych - ZSO Kamienna Góra 3:2

ZSP 1 Oława - ZSZiO Lubin 2:5

ZSO Kamienna Góra - ZSZiO Lubin 3:2

ZSP 4 Wałbrzych - ZSP 1 Oława 2:1

Info. P. Nabiałczyk



Reprezentacja Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Oławie z trenerem Pawłem Nabiałczykiem.

Przed samym finałem z Dominikiem Wejerowskim, zawodnikiem szkolnej drużyny, rozmawiał Sebastian Kaczmar.

Wiara w sukces

Nasza reprezentacja zajęła III miejsce w Finale Strefy Wrocławskiej Ligi Młodzieży w Halowej Piłce Nożnej Chłopców. O kulisach tego sukcesu postanowiłem porozmawiać z jednym z naszych zawodników - Dominikiem Wejerowskim.

Zapytałem go między innymi o przygotowanie do tej imprezy. Dowiedziałem się,

że nasi zawodnicy przystąpili do turnieju bez większego przygotowania. - „Trener Nabiałczyk po prostu wybrał ze szkoły grupę chłopców, którzy potrafią grać w piłkę”, - mówi Dominik. - W trakcie turnieju, przed każdym meczem, pan Nabiałczyk przekazywał również bardzo cenne wskazówki i motywował drużynę, co na pewno pomogło nam w zwycięstwie.

Dominik wierzył, że osiągną tak duży sukces, ponieważ wiedział na co stać kolegów i jego samego.

Byłem również ciekawy, kto według naszego zawodnika jest odpowiedzialny za tak duży sukces. Jego zda-

niem zasługa leży po stronie trenera, no i oczywiście całej drużyny. „W każdym meczu dawaliśmy z siebie wszystko i graliśmy do ostatniego gwizdka” - mówi Dominik.

To rzeczywiście prawda. Możemy to stwierdzić między innymi po meczu w półfinale, kiedy to nasi chłopcy przegrywali z piłkarską klasą Śląska Wrocław 3:2 i do końca meczu pozostawało już tylko 35 sekund. Podopieczni Pawła Nabiałczyka zdołali jednak odrobić straty i wygrać 4:3. Dominik strzelał dwa rzuty



Dominik Wejerowski w akcji.

karne, jeden w półfinale, drugi w konkursie rzutów karnych w finale. Takie sytuacje są zazwyczaj stresujące dla zawodników. - „Zawsze jest lekki stres, gdy podchodzę do karnego, ale nie pokazuję tego i zachowuję spokój. Byłem pewny, że strzelę i nie zawiodę kolegów” - podsumowuje Dominik.

Film

"Resident Evil- zagłada"

Film akcji bogaty w fantastyczne i niepowtarzalne efekty specjalne, o bardzo zaskakującym przebiegu w y d a r z e ń . Główna bohaterka (Milla Jovovich) o imieniu Alice zostaje kilkakrotnie sklonowana przez profesora, który zajmuje się "oswajaniem umarłych nieśmiertelnych". Zagrażają oni planecie i istnieniu ludzkości. Są opętani rządzają ludzkiego mięsa i krwi. Zadaniem bohaterki jest zniszczenie i pozbycie się zbędnych istot.

Czy poradzi sobie z wyzwaniem, które zesłało jej przeznaczenie?... Dowiedzie się oglądając film pt.: "Resident Evil- zagłada". Polecam.

Ewa Polowa

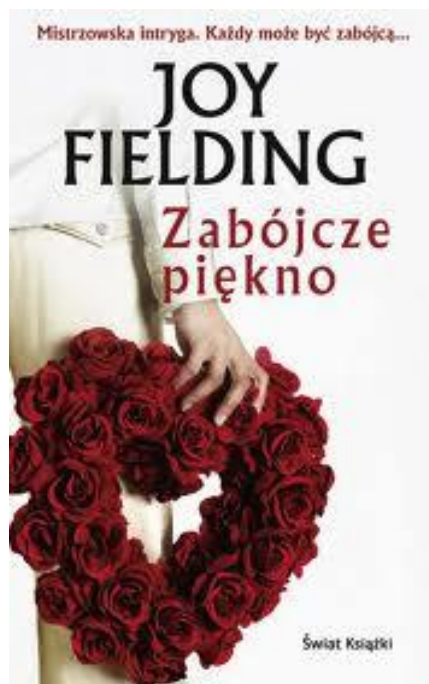


Książka

Zabójcze piękno

Książka "Zabójcze piękno" to thriller, opowiadający o tajemniczych porwaniach młodych kobiet. W małym miasteczku Torrance zawsze było bardzo spokojnie i bezpiecznie, aż do dnia, kiedy na pobliskich bagnach odnaleziono zwłoki najpopularniejszej dziewczyny w szkole. Z biegiem czasu ginie coraz więcej kobiet, a wszystkie porwane łączy jedna cecha. Są zabójczo piękne. Okazuje się, że znalezienie sprawcy jest trudniejsze, niż mogłoby się wydawać. Powieść jest ciekawa i trzyma w napięciu do ostatniej strony. Zawiera również dużo innych wątków takich jak: miłość, kompleksy dotyczące naszego wyglądu, czy też prawdziwa przyjaźń.

Ada Kuriata



Książka

Cmentarz zwierząt

Książka Stephana Kinga „Cmentarz zwierząt” opowiada o rodzinie, która chcąc rozpocząć nowe życie, z dala od wcześniejszych problemów. Przeprowadza się z zatłoczonego miasta do małego, z pozoru spokojnego, miasteczka. Nowego dom rozciągający się naprzeciw piękny las wydają się być wspaniałym miejscem dla lekarza, jego żony oraz dwójki młodych dzieci. Obraz bezproblemowego życia burzy przerażające, kryjące wielkie tajemnice, stare cmentarzysko.

Zdecydowanie polecam tę książkę fanom horrorów. Moją szczególną uwagę zwróciło nieoczekiwane zakończenie.

Patrycja Komorowska



Counter Strike wciąż na „Topie”

W związku z faktem, iż w tym miesiącu producenci gier komputerowych nie rozpieścili nas za bardzo i, moim zdaniem, nie ukazała się gra, która przyciągałaby większą uwagę, postanowiłem zrecenzować starszą grę, jednak bardzo dobrze znaną graczom z całego świata.

Popularnie zwany „CS” wydany został w 1999. Początkowo miał być dodatkiem do gry Half-Life. Jednak jego popularność bardzo szybko wzrosła i został on wydany w wersji pudełkowej. Gracze Counter Strika mają do wyboru dwa oddziały -antyterrorystów oraz terrorystów. Broń dostępna w grze jest wzorowana na oryginalnym wyposażeniu obu tych grup.

Graficznie CS na tle takich gier, jak „Wiedźmin 2” czy „Mass Effect 2”, prezentuje się kiepsko, jednak nie zapomnijmy, że jest to gra z 1999 roku i jak na tamte czasy, grafika mogła imponować.

Gra przeznaczona jest głównie do rozgrywki wieloosobowej, w której możemy sprawdzić swoje umiejętności i porównać je z innymi graczami z całego świata. Dużym plusem CS jest na pewno „grywalność”, dzięki której możemy poczuć się jak na specjalnej akcji terrorystycznej. Wiele osób w trakcie gry nawiązuje ze sobą kontakt głosowy za pomocą dodatkowych programów, takich jak „Team Speak”, co jeszcze bardziej uatrakcyj-



nia zabawę.

Grającym w CS polecałbym również dobre słuchawki, które bardzo mogą pomóc, gdyż dzięki nim możemy usłyszeć, z której strony nadchodzą nasi wrogowie. Wymagania sprzętowe: Pentium II 300 Mhz, 64 MB RAM, akcelerator 3D.

Podsumowując, ja w swoim osobistym rankingu umieściłbym Counter Strika na bardzo wysokiej pozycji. Uważam, że każdy gracz komputerowy powinien chociaż zapoznać się z tą grą.

Sebastian Kaczmar

W następnym numerze

- Reportaż z imprezy jubileuszowej szkoły.
- Wywiad z Marią Domaradzką.
- Rozmowa ze „starym belfrem”.
- Plany Samorządu Uczniowskiego.
- Co konserwator wie o szkole?
- Książka, film, gra komputerowa.

Nasza okładka

Szkołastory to nowy, redakcyjny pomysł na ostatnią stronę gazety.

Niedawno były Walentynki. Wiele kobiet marzy o Supermenie, który będzie je ratował ze wszystkich opresji.

Zapraszamy do wspólnej zabawy.

Rysuje: Karolina Beń

